Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 złr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro 2.** **4. Stycznia 1842.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

C. k. najwyższy urząd sprawiedliwości, posadę protokulisty rady, opróżnioną przy swych senatach, nadał Antoniemu Dąbczańskiemu, c. k. radcy kryminalnemu we Lwowie, na własną jego prośbę.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: JCMość arcyksiążę Ernest, drugi syn JCMości arcyksięcia Rajnera, został pułkownikiem w armii, a zwłaszcza w pułku kirysyjerów barona Mengen nr. 4. — Ferdynand hrabia Zichy, feldmarszałek-lejtnant i komendant drugiego korpusu armii we Włoszech, został komendantem miasta i twierdzy w Wenecyi. — Posuniono: na jenerałów-majorów pułkowników: Karola Myrbach de Rheinfeld, z pułku strzelców Cesarza, głównego dyrektora katastralnego pomiaru, na swojej posadzie; Franciszka Sontag de Sonnenstein, komendanta korpusu bombardyjerów, jako brygadyjera artyleryi w Wiédniu; Ignacego de Legedics, z pułku huzarów księcia Sasko-Koburgsko Gotajskiego nr. 8; Jana Schnekel de Trebersburg z ogulinskiego pogranicznego puł. piech. nr. 3 i Karola hrabiego Wallmoden-Gimborn, z pułku chevauleżerów Fitzgerald nr. 6. — Na pułkownika podpułkownika: Karola de Birago, piérwszego wachmistrza król. lombardzko-weneckiéj szlacheckiéj gwardyi przybocznéj, na swojej posadzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Przez Hawr otrzymano z Nowego Jorku z d. 24. listopada, azatém tylko o jeden dzień nowsze, niż ostatnie przez Angliję nadeszłe wiadomości. Niedorzeczną wieść, że otruto prezydenta Harrisona, który, niedawno umarł, jak najdokładniéj zbił komittet, kóry się jego pogrzebem zajmował. Zresztą tak w polityce jak i w handlu nie zaszło nic nowego.

O zamierzoném połączeniu Atlantyckiego morza z Cichym Oceanem ciaśniną Panamy, wyraża się jeden z dzienników nowojorskich w sposób następujący: »Naturalna korzyść państwa Guatemaly zależy na połączeniu tych dwóch mórz, które bardzo blizko siebie leżą. Wielkie jezioro Nikaragwy z głębokością w przecięciu pietnastu stóp, jest tylko 16 angielskich mil od Cichego Oceanu odległe. Jedyném znaném ujściem tego krajowego jeziora, jest rzéka San Juan, wpadająca w Atlantyckie morze, a przytém tak dla statków przydatna, że w niéj na cztéry stopy pod wodę idą, i pomimo bystrego prądu, jednakże do żeglugi bardzo usposobioną być może. Pod

względem handlu ważna ta rzeka jest teraz prawie opuszczona; ale skoro dzielny rząd za przywróceniem porządku w kraju, będzie mógł udzielać bezpieczeństwa handlowi i kapitalistom (czego się wprawdzie jeszcze nie tak prędko spodziewać można), natenczas droga ta stanie się środkowym punktem obszérnego handlu tranzytowego. Jednakże bardzo wątpliwą jest rzeczą, ażali kiedy odpowié wszelkim wygórowanym nadziejom, i ażali pod względem ciężkich i rozlicznych towarów, daleką żeglugę około Cap Hornu niepotrzebną uczyni.

Hiszpanija.

Madryt dnia 12go grudnia. Dziś przed południem przybył tu ambasador francuzki p. de Salvandy, w towarzystwie tymczasowego drugiego sekretarza, księcia Glücksburg, i członków ambasady: hrabiego Damrémont, p. Mercier, hrabiego Mérode, wice-hrabiego Couessin i margrabiego de Contades. Poseł w podróży swojéj przez Hiszpaniję nocował w St. Sebastian, Miranda de Ebro, Aranda, a wczoraj w Buitrago. Od czasu śmierci Ferdynanda VII., ambasada francuzka na hiszpańskim dworze nie była tak liczną i świetną jak teraz, a Rejent, jak zapewniają, upatruje w tém hołd, jaki złożyć mu chciano. Ton, jaki od niedawna niektóre pisma francuzkie, mianowicie *Journal des Debats* i *Revue des deux Mondes* przybrały, potwierdza go bardziéj jeszcze w tém mniemaniu, że nareszcie nadeszła chwila, w któréj nawet gabinet tuileryjski sprawiedliwość mu oddaje. Ta zmiana stosunków jest mu tém pożądańsza, ileże z drugiéj strony znowu dociskają mu ci, po których tego najmniéj się spodziéwał. Oto hrabia Aberdeen miał polecić panu Astonowi, by rządowi hiszpańskiemu jak najnaglejsze czynił przedstawienia względem zamachów, o jakie tutejszego posła w Lizbonie obwiniają, a które do tego zmierzać się zdają, by przywieść do skutku zaprowadzenie Rejencyi w Portugalii i najściślejsze połączenie portugalskich ultra-liberalistów z progresistami hiszpańskimi. Rejentowi, jak spodziéwać się można, nie bardzo są przyjemne przedstawienia tego rodzaju, które i położenie takiego, jak p. Aston dyplomaty, czynią ze wszech miar uciążliwém. Przeto wieść ta nie zdaje się być bezzasadną, że p. Aston, na którego niedawno znaczny spadł majątek, oświadczył rządowi swojemu życzenie, by najdaléj za trzy miesiące mógł być z posady swéj odwołanym.

Wybory do municypalności na rok 1842 wypadły w Walencyi całkiem w duchu demokratycznym. Z powodu zwycięztwa nad *moderadosami* dano wielką ucztę. Kapitan jeneralny nie chciał się na niéj znajdować i zamiast niego przewodniczył uczcie młody radykalista Don Manuel Beltram de Lis. Nie brakło toastów republikańskich. — Zdaje się że wybory do *Ayuntamientów* także w Waladolidzie i Sewilli na r. 1842 padły na prawnych progresistów, nowa nazwa, jaką partyja demokratyczna przybrała.

Widzieliśmy z powyższego jakie zwycięztwo odniosła partyja exaltowanych w wyborach municypalności miast najznaczniejszych. — Teraz w liście z Madrytu pod dniem 13. grudnia czytamy: »Rewolucyja czyni olbrzymie postępy; partyja rewolucyjna odniosła zwycięztwo na wyborach do *Ayuntamientów* w Sewilli, Walencyi, San Sebastian, równie jak i po innych miastach, a w Barcelonie, Badajoz, Kadyxie, tudzież w kilku innych miastach, republikanie i partyja panująca trzymają sobie równowagę. W wielu miejscach nie obeszło się nawet bez krwawéj walki, zwłaszcza po małych gminach, gdzie partyja rewolucyjna jest przemagającą, nie dla tego, że ma publiczną opiniję za sobą, ale dla bojaźni, jaką republikanie w umysłach obudzić umieli. W Madrycie wypadły wybory lepiéj niż się spodziéwano, gdyż obrano wiele osób posiadających zaufanie publiczne; jednakże nie zbywa i na osobach niemających wiary publicznéj. Niektórzy zaczynają się niepokoić wzmaganiem się partyi rewolucyjnéj, i przewidują, że niezadługo nastąpi chwila, w któréj wyuzdana rewolucyja z tryjumfem republikanizmu się zakończy. Espartero będący w tém omamieniu, że rewolucyję pokonać zdoła, jest na to za słaby, i piérwszy jéj ofiarą padnie.

—— dnia 14go grudnia. Ambasador francuzki, p. de Salvandy, doznał pochlebnego, prawie niezwyczajnego przyjęcia w wielkiéj sali ambasadorów. Królowa i Rejent d. 15go lub 16go przyjmą z rąk jego pisma, zawierzytelniające go u JKMości Izabelli II. P. Salvandy nim się jeszcze na dworze pokazał, przyjął już kilka odwidzin urzędowych. P. Gonzales, prezydent rady, i p. Aston, poseł angielski, pospieszyli do hotelu ambasady francuzkiéj, skoro dowiedzieli się o przybyciu ambasadora. Obecność p. Salvandego w Madrycie, i zaszczytne przyjęcie, jakiego doznaje, podają, jak się spodziéwać było można, wiele osnowy do politycznych domysłów. Wnioski nie ograniczają się li na po-

słannictwie p. Salvandego; puszczają już w obieg programy prac ustawodawczych następnych Kortezów.

—— dnia 15go grudnia. Mówią o zmianie gabinetu i rozwiązaniu izb. Tym czasem nic o tém pewnego niewiadomo i niektóre osoby zapewniają nawet, że na jedném ze zgromadzeń przygotowawczych, deputowani tak partyi ministeryjalnéj jakoteż opozycyi postanowić mieli, wypadków w Barcelonie nie czynić przedmiotem zaczepki ministeryjum.

P. Olozaga, tutejszy ambasador w Paryżu, jest tu w dniach tych spodziéwany. Przybył tu p. Mendizabal.

—— dnia 16go grudnia. P. Salvandy wczoraj prywatnie odwidził Rejenta, a że tylko jako członek instytutu Francyi wprowadzić się kazał, nie sądzą więc, ażeby książę de la Victoria oddał mu wzajemnie odwidziny. Zapewniają zresztą, że widzenie się ich z sobą było w najwyższym stopniu przyjacielskie.

Listy z Alikante pod dniem 12. grudnia donoszą, że tam przy wyborze członków do municypalności, przyszło do niemałych rozruchów. Szef polityczny zgodnie z deputacyją prowincyjonalną i innemi władzami, wstrzymał wybory i wydał odezwę, w któréj zamknięcie kawiarń i innych miejsc publicznych oraz oświetlenie balkonów nakazał, a wszelkie zgromadzenia więcéj niż trzech osób po ulicach ściśle zabronił.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn dnia 22. grudnia. *Morning-Advertiser* utrzymuje, że Sir Robert Peel zasiągał osobiście wiadomości w *City*, na których chce uzasadnić projekta swoje pod względem zmiany ustaw zbożowych, i że niemal powszechnie to zdanie tu panuje, iż nowy plan ministeryjalny, mający być izbie niższéj przedłożonym, w ogóle zgadzać się będzie z planem, podanym niedawno przez dziennik *Globe* w korespondencyi z *City*. — Powyższy dziennik wspomina także o wieści, że książęta Wellington i Buckingham, wsparci przez znaczną większość wyższéj a przynajmniéj przez sto członków niższéj izby, postanowić mieli, odmówić pomocy swojéj Sir Robertowi Peelowi, jeźli tenże jaką istotną zmianę ustaw zbożowych, n. p. owę przez dziennik *Globe* podaną, zaprojektuje.

Według *Morning-Chronicle*, ma być wyrokiem Królowéj mianowana komisyja, dla dójścia oszukaństwa w fałszowaniu rewersów skarbowych.

Wczoraj zaczęły się nowe wybory członków londyńskiéj rady gmin, i są tu tego zdania, że w wielu okręgach stolicy wytoczy się z tego powodu niemała walka, ponieważ skutek wyborów nie będzie bez wpływu na tylekrotnie wspominane handlowe i finansowe reformy, w których, jak naturalna, miasto Londyn ma głos tak przeważający. Przeciwnicy ustaw zbożowych okazują się szczególniéj czynnymi, by członków swéj partyi do rady gmin wprowadzić.

Chartyści zupełnie się teraz uorganizowali, składając wszyscy razem jedno towarzystwo, pod nazwą »stowarzyszenia konstytucyi narodowéj«, którego kierunek powierzono złożonéj z pięciu członków radzie wykonawczéj, mającéj siedzibę swoję w Londynie. Członkiem stowarzyszenia jest każdy, kto się o bilet ku temu postara i da imię swoje zapisać, od czego i niewiasty nie są wyjęte. Stowarzyszenia podrzędne po hrabstwach lub obwodach, odbywają osobne zgromadzenia, których sprawami zajmuje się podsekretarz. Główném zgromadzeniem pozostaje konwent narodowy w Londynie. Czynnością stowarzyszenia jest to: do petycyi narodowéj, mającéj być parlamentowi podaną, zbiérać podpisy, których Chartyści tą razą trzy miliony zebrać spodziéwają się, i rozszérzać naukę ludu, co wykonywują przez wędrujących mowców i czytelników publicznych, będących zarazem najczynniejszymi werbownikami. Stowarzyszenie Chartystów w téj nowéj organizacyi rozciąga się już na 282 miasta, według podań głównego organu chartystowskiego, to jest wychodzącego w Leeds dziennika *Northern Star*, a będącego własnością O'Connora. Oprócz tego starają się dla siebie pozyskać dawniéj już istnące stowarzyszenia rzemieślnicze. Tych organizacyja ma pozostać w swym dotychczasowym składzie, tylko że wszyscy ich członkowie, jak się to już dzieje w stowarzyszeniach krawieckich, szewskich i t. p. w Londynie, mają być sami Chartyści. Teraźniejszą głową Chartyzmu jest Feargus O'Connor, który z pomiędzy wszystkich stronników téj partyi, w Anglii i Irlandyi, ma największą popularności.

Francyja.

Depesza telegraficzna. Kolonija d. 24. grudnia. Otrzymujemy następujące wiadomości z Paryża z dnia 22. grudnia: »Quenisset, Brazier i Colombier skazani są na śmierć. Powszechne jest mniemanie, że Król ich ułaskawi. Boucheron skazany jest na 10letnią karę ścisłego więzienia; wszystkich innych uwolniono.«

w Dupoty 136 głosami przeciw 24 uznany jest winnym.

Paryż dnia 21. grudnia. *Gazette des Tribunaux* zawiéra dziś co następuje: »Rozgłaszano wieści, że skutkiem zeznań Dufoura nastąpiło kilka uwięzień. Rozgłaszający byli w błędzie, gdyż dotąd nikogo nie można było uwięzić. Podobnież jest błędem, co kilka dzienników twierdziło, że wypadek ten opoźni wydanie wyroku; bo gdy rozprawy sądowe raz już zamknięto, to sąd parów nie może na teraz trudnić się rozpoznaniem nowo-uczynionych zeznań. Do tego potrzeba całkiem nowéj procedury.«

Liczba deputowanych, którzy się w kwesturze izby zapisali, do dziś w południe wynosi dopiéro 186. Wszelako panuje już wielki ruch w salonach politycznych, gdzie główną sprawą jest pytanie o prezydencyi. Rada ministrów codzień się teraz zgromadza i jak słychać, zatrudniona jest ułożeniem mowy z tronu.

—— dnia 22. grudnia. Dziennik *Temps* donosi, że wkrótce nastąpi nowe mianowanie parów, i po między osobami, mającemi godność tę otrzymać, wymienia pana Gasq, prezesa izby obrachunkowéj, p. Bois-Lecomte, p. Renouarda de Bussiéres, p. St. Priest, wice-hrabiego de Bondy i jenerała Gourgaud.

Piszą z Paryża pod dniem 22. grudnia: »Partyja konserwacyjna zawsze jeszcze zatrudniona jest owemi dwiema kandydaturami na prezydencyję izby deputowanych, która już tyle sprawiła jéj nieprzyjemności i która czyhającéj opozycyi otwiéra najpomyślniejsze widoki na mające nastąpić posiedzenia. Opozycyja, jak domyśléć się można, z tajną radością zapatruje się na rozterki konserwatystów, i gotowa jest ile możności z tego korzystać. Otwarcie nie oświadcza się ona ani za panem Sauzet, ani za panem Lamartine, by przeciwnikom swoim nie nadarzyć sposobności wywinięcia się z własnéj niedeterminacyi; tym czasem zaledwo wątpić można, że w chwili stanowczéj wszystkie głosy tak prawéj jakoteż lewéj strony będą za kandydatem rządu, gdyż nadzieja obalenia ministeryjum, przeważa wszelkie inne względy, jakie kandydaturze pana Lamartine mogłyby na zawadzie stanać. Konserwatyści dla zapobieżenia zupełnemu rozdrobnieniu się swéj partyi a przytém nowemu przesileniu gabinetu, przed kilku dniami po długich układach zgodzili się nareszcie na zjednoczenie swych przeciwnych sobie uroszczeń. P. Lamartine okazał się gotowym odstąpić od kandydatury, pod warunkiem wszakże, jeżli wynajdą sposób zapewnienia przyjaciołom jego, którzy tak mocno tą kandydaturą się zajmują, zaszczytnego wywinięcia się z téj sprawy. Dla porozumienia się o punkt ten umówiono schadzkę, z któréj wróżono sobie najpomyślniejszy skutek. Ale p. Lamartine, podczas gdy na niego długo oczekiwano, w sposób w najwyższym stopniu uderzający, słabością usprawiedliwił się z nieprzybycia na obrady. Tym sposobem cały układ spełzł na niczém. Zdaje się, że pana Lamartine do cofnięcia przyrzeczenia swojego zrzeczenia się kandydatury, nie tyle duma skłoniła ile inna namiętność, która i na mężach Stanu często większą jeszcze niżli duma wywiéra władzę. W ogóle z kandydaturą pana Lamartine właściwy zachodzi stosunek, o którym, ileże to osobistości się dotyczy, najprzyzwoiciéj milczéć.«

Wiadomy już wyrok sądu parów w sprawie Quenisseta i jego współwinowajców. Luboć od dni kilku powszechnie prawie przewidywano, że Dupoty winnym uznany będzie, jednak ogłoszenie o tém sprawiło wrażenie w najwyższym stopniu nieprzyjemne i ważne skutki może za sobą pociągnąć. Opinija publiczna nie chce w osądzeniu redaktora dziennika *du Peuple* uznać aktu sprawiedliwości, a pisma publiczne upatrują w tém wyzwanie do walki o życie lub śmierć. Zamyślają one podać wspólną protestacyję przeciw wyrokowi wydanemu na pana Dupoty.

—— dnia 23. grudnia. Ponieważ wyrok sądu parów dopiéro dziś po południu zapadł, przeto gazety dzisiejsze nie czynią jeszcze żadnych uwag o tym przedmiocie, który zdaje się, że czas niejaki uwagę publiczną zatrudniać będzie. Dupoty skazany jest na pięćletnie ścisłe więzienie (*Detention*), a więc na karę haniebną — która pociąga za sobą utratę obywatelstwa i dożywotnie pozostawanie pod dozorem policyi. Kto już na pięcio-letnią karę ścisłego więzienia jest skazany, ten podług kodexu karnego, karę tę przesiedzieć winien w jednéj z twierdz stałego lądu Królestwa. Kara taka nie może być na mniéj jak na lat pięć ani na więcéj jak na lat 20 zawyrokowaną. Zastosowano więc do Dupotego czas najmniejszy téj kary. — Jedna jeszcze okoliczność, szczególnie przykra dla skazanego Dupoty, jest ta, że on jeden jest majętnym z tych wszystkich, których osądzono, a przeto bardzo znaczne koszta procesu sam jeden ponieść będzie musiał. Koszta mają być tak wielkie, że jak powiadają, cały majątek Dupotego do ich zupełnego pokrycia nie wystarczy.

Sąd parów. Posiedzenie dnia 23. grudnia. Dziś około godziny drugiéj wpuszczono do sali posiedzeń słuchaczy, którzy się bardzo licznie zebrali, a w pół godziny potém odczytał prezydent wyrok, obszernemi dowodami poparty. *) Oprócz trzech w powyższéj depeszy wymienionych a skazanych na śmierć, to jest Quenisseta, Colombiera i Braziera zwanego Just, sąd względem innych zawyrokował, jak następuje:

August Petit)
Jarasse) skazani na deportacyję,
Dufour)
Boggio zwany Martin) na lat 15 ścisłego
Mallet . . . .) więzienia,
Boucheron)
Launois) na lat 10 ścisłego więzienia,
Dupoty)
Brazier) na lat 5 ścisłego więzienia;

i wszystkich skazanych osądzono na solidarne poniesienie kosztów procesu. — Brioul, Martin, Considere, Bouzer i Fougeray zostali uwolnieni.

Piszą z Paryża pod dniem 23. grudnia: »Dziś o godzinie drugiéj po południu wydał sąd parów wyrok, i zapewne już drogą zwyczajną dowiedziałeś się WPan o treści onegoż. — Zaraz po wydaniu wyroku parowie powtórnie się zebrali, dla mianowania wielkiéj deputacyi, mającéj przyjąć Króla w dniu otwarcia posiedzeń. Po odbyciu tego, izba znowu w sąd się zamieniła, i o tém, jak słychać, naradza się w téj chwili, które dzienniki mają być za to pod sąd zapozwane, iż w ciągu procesu rozbiérały pytania, które, jak sąd parów mniema, nie należą do zakresu dziennikarstwa. *France* i *Mode*, dwa pisma legitymistowskie, mają być szczególniéj skompromitowane. Mówią nawet o tém, że wszystkie owe dzienniki, które o wyroku pisały, zanim takowy był ogłoszony, mają być także pod sąd parów poddane.«

Z innéj korespondencyi pod tąż samą datą: »Sąd parów wydał właśnie wyrok w procesie Quenisseta. Trudno sądzić, ażeby kara śmierci została wykonaną, lecz zdaje się, że złagodzenie nastąpi. Tylko osadzenie Dupotego na kilkoletnie ścisłe więzienie, wywarło mocne wrażenie w publiczności, gdy wczoraj był wyrok wiadomy. — Uwięzieni za sprzedaż ładunków żołniérze stawieni być mają pod sąd wojenny. Mylnie więc doniosła onegdaj *Gazette de Tribunaux* (obacz wyżéj), że nikogo z wojskowych nie uwięziono. Sąd parów nie chciał tych uwięzionych wikłać w proces Quenisseta, ale zdał ich pod areszt wojskowy. Podobnież robotników, uwięzionych skutkiem ostatnich zeznań Dufoura, a będących bez wszelkiego znaczenia, po krótkiém wybadaniu bądź puszczono na wolność, bądź odesłano pod sąd policyi poprawczéj. Paryż jest zupełnie spokojnym. Skończone o godzinie 3ciéj czytanie wyroku nie ściągnęło tłumów ludu przed pałac sądu parów, lecz zeszło się tylko niewielu ciekawych. Także w sali sądu parów nie wszystkie miejsca były na trybunach zajęte. Familija Quenisseta podała prośbę o ułaskawienie, Z Dufourem i Boucheronem mają się z powodu ich zeznań łagodniéj obejść. Prioula sąd parów do innych sądów odesłał.«

Constitutionnel utrzymuje mieć wiadomość, że na jedném z ostatnich posiedzeń gabinetu, żywo rozprawiać miano nad jednym z paragrafów, zaprojektowanych przez p. Guizota do mowy z tronu. Chciał on projekt traktatu handlowego z Belgiją w pochwalnych wyrazach zalecić. P. Humann przyjęciu tego paragrafu jak najwyraźniéj się oparł i nie przyszło jeszcze do żadnego ostatecznego skutku.

Hrabia Pontois przyjmowany był wczoraj przez pana Guizota, na któréjto naradzie znajdował się także p. Piscatory. Zwraca uwagę, że hrabia Pontois po powrocie swoim z Konstantynopola, nie był jeszcze przez Króla przyjętym.

Minister wojny otrzymał następujący raport od jenerała Bugeaud z Algieru z dnia 6go grudnia: »Spodziéwałem się w istocie donieść WPanu kilka pomyślnych wiadomości z Oranu, ale na te nie byłem bynajmniéj przygotowany, jakie otrzymałem w liście pułkownika Tempourre. Odczytawszy piérwsze onegoż wyrazy, mniemałem, że pułkownik li o nadziejach wspomina, bo czyliż mógłem sądzić, by teraz już poddało się siedm plemion, nad brzegami Tafny mieszkających? Ale musiałem uwierzyć, widząc że statek parowy odpłynął ku ujściu téj rzéki i naczelników onych plemion do Oranu przywiózł; że zgodzono się tam na to, ażeby część onych plemion do *Cap Falcon* przybyła, a najmożniejsi ażeby pozostali w kraju, którego podjęli się bronić. Z drugiéj strony znowu donosi mi Tempourre, że Bu-Hanudy, kalif Tremezenu, przez Ali-Yamaniego na głowę pobity, zaledwo w 250 koni cofnął się ku granicy marokańskiéj.

---

*) Wyż wymieniona depesza telegraficzna o tyle jest błędna, że lubo podaje wiadomości, które w części potwierdziły się, lecz które z publicznie ogłoszonego wyroku nie mogły być czerpane, gdyż takowy dopiero dnia 23. grudnia wydanym został.

Tremezen opuszczony jest zupełnie przez wojsko Abd-el-Kadera. Jenerał Bedeau donosi mi, że Beni-Grelufowie i Beni-Zeruetowie (plemiona na prawym brzegu Chelifu, niedaleko ujścia jego mieszkające) powstali zupełnie przeciw Emirowi. Jeźli wiadomości te, jak wnosić należy, się potwierdzą, to nie podpada wątpliwości, że gmach potęgi Abd-el-Kadora, jak się zdawało trwale zbudowany, ze wszech stron obalać się zaczyna. Emir ujrzy się teraz w prowincyi Oranu między trzema powstaniami i w obliczu dwóch kolumn francuzkich. Reszta prowincyi zapewne także przyłączy się do powstania, lub przemocy uległe, a że potęga Abd-el-Kadera opiéra się mianowicie na téj prowincyi, więcéj wojowniczéj i ludniejszéj niż inne, przeto spodziéwać się należy, że najbliższa wyprawa o wiele ułatwi podbicie trzech prowincyj, a może je zupełnie do skutku przywiedzie.«

W liście z Paryża pod d. 21. grudnia czytamy: »Tu i ówdzie obawiają się zawsze jeszcze, że oddalenie się jenerała Bugeaud z Algiéru, lub jest już stanowczém lub niém będzie. Gubernator jeneralny posiadłości afrykańskich wprawdzie na własne żądanie do Francyi przybył, a w ministeryjum są z administracyi jego wcale zadowoleni; ale zdaje się, że on ma zamiar żądać pełnomocnictw i środków do uporządkowania administracyi cywilnéj, mianowicie wydziału finansowego osady, co mu z trudnością zezwoloném będzie. Jenerał Bugeaud energicznie występował przeciw głośnym nadużyciom administracyi afrykańskiéj, a szczególniéj przeciw oburzającemu roztrwanianiu pieniędzy publicznych; tym czasem w reformach swoich doznał oporu, który za nadto potężnym uważając, postanowił w końcu zwalczyć go ustném prowadzeniem sprawy swéj u rządu. Skutek okaże, ażali wielokrotnie utrzymywane zdanie jest uzasadnioném, że jenerał Bugeaud ulegnie w walce z cywilną intendenturą Algiéru.«

Z poczty ostatniéj. — *Moniteur* z d. 24. grudnia donosi, że Król dnia 27go t. m. osobiście posiedzenia izb zagai.

Belgija.

Bruxella dnia 22. grudnia. Izba reprezentantów zezwoliła na posiedzeniu wczorajszém sumę 100,000 fr. na wsparcie żeglugi parowéj między belgijskiemi a innemi portami europejskiemi.

JX. Capaccini, podsekretarz Stanu Jego Świątobliwości Papiéża, wsiadłszy z dworem swoim w Ostendzie d. 14. grudnia wieczorem na pokład statku parowego *Earl of Liverpool*, odpłynął do Londynu, z kąd uda się do Portugalii, dla uporządkowania spraw kościelnych tego kraju.

Niemcy.

Pomiędzy Królem Pruskim, Hanowerskim i Księciem Brunświckim stanęła ugoda pod względem założenia kolei żelaznéj z Magdeburga przez Brunświk i Hanower do Münden. Przez tę nową kolej żelazną powstanie związek pomiędzy miastami: Hanower, Brunświk i Celle, a z miasta Celle przez Luneburg i Harburg, z Hanoweru przez Werden do Bremy, a po założeniu kolei żelaznéj z Pragi do Drezna, nic już nie będzie na zawadzie do utworzenia bezpośredniéj komunikacyi między Wiédniem i Hamburgiem.

Prussy.

Donoszą z Berlina pod dniem 20. grudnia: »Król pojedzie dnia 17. stycznia do Londynu, dla trzymania do chrztu księcia Walii. Uda się w drogę przez Kolonię, z tamtąd koleją żelazną dostanie się przez Belgiję do Kaletu, zkąd czekający nań angielski okręt parowy wprost go do Londynu zawiezie. Dwór Króla Jmci będzie liczny, tak iż podeń dziesięć powozów przeznaczono. Oprócz jenerałów Natzmar, Neumann i Röder, w świcie Króla wymieniają jeszcze pp. Alexandra Humboldta, hrabiego Stolberga i biskupa Neander.

Rossyja.

Petersburg d. 21. grudnia. Cesarz ukazem z dnia 11go t. m. nakazał założenie w Państwie Rossyjskiém kas oszczędności. W Petersburgu i Moskwie mają takowe najpiérw być połączone z tamtejszemi domami pożyczki, późniéj zaś należéć wprost do zakładów dobroczynności, zostających pod kierunkiem gubernii. Wkładki do kas oszczędności, z których najmniejsza na pół, największa zaś na dziesięć rubli śrebrnych postanowiona, odbywać się mają co niedziela. Procent opłacany będzie po 4 od 100 rocznie.

Nowiny lwowskie

Chociaż tegoroczny karnawał ustępuje przeszłorocznemu o parę tygodni w długości, jednakże szereg świetnych zabaw tak prywatnych jak publicznych, nie skróci się przez to bynajmniéj. Jak

słychać, mają być przez ciąg karnawału cztéry bale u Jego K. Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, jeneralnego Gubernatora; — co niedziela jak zwykle wieczory z tańcami u Jego Excelencyi barona Kriega, prezydenta gubernialnego; — jeden bal u Jego Excelencyi jenerała komenderującego Retséy de Retsé i jeden bal u JW. z hrabiów Zabielskich hrabiny Olszewskiéj. — Na strzelnicy dany będzie jeden bal przez Towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam, — cztéry bale (we wtorki) przez Towarzystwo muzyczne, — i dwa bale (dnia 10. i 27. b. m.) przez tancmistrza Wilhelma. — Na sali redutowéj będą prócz sześciu redut, także i bale składkowe, za staraniem Dyrekcyi teatru. — Maskowych balów ma być trzy: jeden dnia 12. b. m. na dochód Instytutu ochrony małych dzieci. Urządzeniem tego balu zajmie się znany zaszczytnie nadkomisarz wojenny Schicsseler, założyciel tegoż Instytutu; będzie to naśladowanie karnawału weneckiego, gdzie prócz wielu zajmujących i zupełnie dla nas nowych kostiumów, ujrzymy także grupę źwiérząt mówiących: *gli animali parlanti*. Drugi bal maskowy będzie na dochód Instytutu ubogich, a trzeci bal składkowy, na dochód Towarzystwa muzycznego. Zliczywszy powyższe zabawy, wypadnie na cały karnawał niemal co dzień jedna zabawa.

W naszém, zazwyczaj spokojném mieście, wydarzyło się w ciągu zeszłego miesiąca kilka nieszczęśliwych wypadków. I tak pewna niewiasta, powodowana czy to namiętną miłością, czyli zazdrością z téjże wynikłą, dwoma dużemi nożami gardło sobie poderznęła, a inna znowu, cierpiąc podług powszechnego twierdzenia na kurcz żołądka, utopiła się w tak zwanym Sobkowym stawie. Pewien mężczyzna przez ponadrzynanie żył u rąk i nóg, zgon sobie przyspieszył. Zresztą w Pałczyńskim stawie znaleziono na powierzchni wody trupa męzkiego, który podług wszelkich oznak, kilkanaście dni pod wodą przeleżał. — Przygotowania świąteczne, a raczéj nieostrożność przy tychże zaszła, wzniecily w jednéj z chałup na końcu odległego przedmieścia Wulka zwanego, ogień o północy, który w okamgnieniu tak się rozszérzył, iż cała chałupa zgorzała.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z koresp. prywat.)

***Ołomuniec. Targ na woły d. 22. grudnia** 1841.* Na nasz dzisiejszy targ przypędzono 499 wołów; w téj liczbie było 60 galicyjskich, a reszta po największéj części szlązkie liche parniki: i te które z przeszłego targu jeszcze pozostały. Przykre słoty i bardzo złe drogi przeszkodziły kupującym przybyć na nasz targ; dla tego też szedł on oziębłe i przeszło 100 wołów nie znalazło kupca. W przeszłym tygodniu przesłano *koleją żelazną* 134 wołów z Perowa do Wiédnia; właściciel tych wołów, niejaki Nowak z Cieszyna, zrobił ugodę na 40 zr. 30 kr. w. w. za cetnar; woły te rzadkie w swoim rodzaju, szacowano na nogach parę na $12\frac{3}{4}$ cetnarów. — Dnia wczorajszego puszczono ztąd do Wiédnia *koleją żelazną* dwie małe partyje wołów, jedna z 39 a druga z 35 sztuk; woły te były z pobliskich nam stajen. — Drogi bardzo się popsuły, gdyż od tygodnia pada deszcz prawie codziennie.

Na przyszły tydzień mało spodziéwamy się wołów; zapewne znowu liche parniki będą główną na naszym targu odgrywały rolę.

Zakładanie kolei żelaznych w Państwach Austryjackich bierze Rząd na siebie.

(Wiener Zeitung Nro 353. z roku 1841.)

Wiadomo, iż Rząd Austryjacki zostawiał dotąd zakładanie kolei żelaznych towarzystwom prywatnym, udzielał im na to przywileje, i wspiérał je o tyle, o ile się to z innemi ważnemi względami zgadzało.

Atoli, kilkuletnie doświadczenie przekonało, że przedsiębierstwa podobne przez prywatnych podejmowane, trafiły na trudności, któreby dalsze zakładanie kolei wstrzymać mogły, i tym sposobem cel ważny do którego one dążyć są przeznaczone, nie byłby osiągniety.

Najgłówniejszemi w tym względzie trudnościami są dwie następujące: Wybór kierunku według którego koleje zakładane być powinny, — i zebranie funduszów pieniężnych do zakładania kolei lub do dalszego ich przedłużenia.

Co do piérwszéj trudności: słusznie utrzymywać można, że gdy koleje zakładane są przez towarzystwa prywatne, to wtedy idzie głównie o to, aby mieć jak największy dochód z kolei; towarzystwa te wybierają tedy linije i kierunki, z których w najkrótszym czasie, najwięcéj sobie korzyści mogą obiecywać; nie bacząc na osiągnienie dalszego, wyższego celu. Ale czyliż Rząd może i powinien obojętnie spoglądać tam, gdzie chodzi o jeden z najważniejszych środków komunikacyjnych, — gdzie kierunek linii na dobro całych prowincyj wpływ wywiérać może? Widoczna jest, że w takim razie nie

pieniężne korzyści, ale przedewszystkiem dobro ogółu, — nie dochód z kolei na krótki czas, lecz dalszą i trwalszą przyszłość ciągle przed oczami mieć należy. Jedynie sam Rząd jest w tém położeniu, iż może pomijać wszelkie korzyści uboczne, i li tylko w najpożyteczniejszém dla dobra ogólnego dążeniu, kierunek kolei wyznaczać. Rząd tylko porozumiewać się może z obcemi Państwami, co do punktów w których koleje krajowe łączyć się mają z zagranicznemi, i przytém ważyć korzyści tak handlowe jako i polityczne.

Druga trudność, to jest zebranie funduszów pieniężnych, do rozpoczynania nowych lub dalszego prowadzenia zaczętych już kolei, sprawiła to: iż przedsiębiercy kolei żelaznych udali się do Rządu z prośbą o odwrócenie kłopotów, w których się z braku funduszów znajdują. Rząd rozpoznawszy wszechstronnie stan rzeczy, przekonał się, iż ostatecznie wyszłoby na to, że własnym swoim kredytem stałby musiał za przedsiębierców prywatnych.

Z tych to powodów, niemniéj po troskliwém rozważeniu tak dotychczasowych jako i dalszych skutków, które z zakładania i użytkowania kolei żelaznych dla wszystkich gałęzi handlu wynikają, J. C. K. Mość raczył postanowić: aby odtąd do zakładania najważniejszych dla interesów Państwa kolei żelaznych, Rząd wpływem swoim wprost działał, nie wyłączając wszakże i prywatnych, tam, gdzie się to dla dobra powszechnego korzystném okaże. Odtąd więc koleje w Monarchii Austryjackiéj będą dwojakie: Rządowe i prywatne.

Kolejami rządowemi będą te, które J. C. K. Mość czy to obecnie, czy na przyszłość jako takie oznaczy. Już teraz Cesarz Jmość raczył linije kolejowe z *Wiédnia* przez Pragę do *Drezna*, z *Wiédnia* do *Tryjestu*, także liniję *przez Królestwo lombardzko-weneckie*, nareszcie liniję w kierunku ku *Bawaryi*, uznać za koleje rządowe, jednak bez naruszania przywilejów, które po dziś dzień czy to na pewnych częściach, czy też całkowicie w kierunkach tych linij udzielone zostały przedsiębiercom prywatnym. Tam gdzie dotąd niemasz przedsiębierstw prywatnych, lub gdzie istnące przedsiębierstwa nie byłyby w stanie zobowiązaniom, czy to w rozpoczynaniu czy w ukończeniu kolei zadosyć uczynić, tam zakładanie wymienionych wyżéj kolei rządowych odbywać się będzie kosztem Rządu.

Co się tyczy kolei rządowych nadal zakładać się mających, Rząd w każdym razie każe wytknąć liniję kolei w całéj długości, — a jeżeli zakładanie kolei bezpośrednio kosztem Rządu uchwalone zostanie, to w takim razie tak budowa spodnia jako i wierzchnia, położenie szyn, postawienie potrzebnych strażni i dworców kolejowych będzie przedmiotem starań Rządu. Uskutecznienie wszelkich w takim razie robót wypuszczane będzie, gdzie tylko można, przedsiębiercom prywatnym, pod kierunkiem i ciągłym dozorem wyznaczonych do tego władz rządowych. Także i sam transport na gotowych kolejach wypuszczać będzie Rząd od czasu do czasu przez licytacyje prywatnym przedsiębiercom.

Najwyższe zawiadywanie kolejami rządowemi raczył J. C. K. Mość zdać na prezydyjum c. k. powszechnéj kamery nadwornéj; a do bezpośredniego załatwiania i dopełniania spraw, wyznaczona została techniczno-administracyjna dyrekcyja jeneralna, pod zarządem c. k. powszechnéj Kamery nadwornéj zostawać mająca; któréj to dyrekcyi właściwém zadaniem będzie, ułożyć w szczegółach projekt wskazujący sposób, według którego uskutecznić się dadzą zasady przez JCK. Mość do zakładania kolei rządowych wyznaczone.

W tym zakresie, w jakim na wyznaczonych kolejach rządowych, prywatne przedsiębierstwa istnieją, ma się z temiż przedsiębierstwami postępować według służących im przywilejów.

Co się tyczy istnących dotąd kolei prywatnych (to jest wszystkich tych, które nie są lub nie będą wyraźnie za rządowe uznane), albo téż takich, które na przyszłość czy to pojedyncze osoby, czy towarzystwa przywatne zakładać zechcą; w tym względzie mają właściwe do tego Urzędy krajowe pozostać przy dotychczasowéj władzy, i w razie potrzeby postępować będą, tak według wydanych w téj mierze pod dniem 18tym czerwca roku 1838 przepisów, jakoteż i według późniejszych lub nadal wyjść mogących rozporządzeń."

Przez te najwyższe postanowienia osiągnie się z pewnością ważny cel kolei żelaznych, a zakładanie ich odbywać się będzie pewnym porządkiem, tak bardzo z wielu ważnych względów pożądanym. Zarazem też zakładanie kolei rządowych upewni dotychczasowym prywatnym przedsiębiercom, których koleje dotykać będą rządowych, widok żywszego ruchu na ich kolejach, a tém samém i korzystniejszego wypłacania się włożonych kapitałów.

TEATR POLSKI.

Jutro (po raz piérwszy): *Wybuch śmiechu*, dramat w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)